

Pamiętka obchodzenia Wieczerzy Pańskiej

Jak karmić się Ciałem Chrystusa?

„Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiętkę moją” – 1 Kor. 11:23-24 (NP).

Znowu zbliżamy się do rocznicy śmierci naszego drogiego Odkupiciela; ponownie przypominamy naszym czytelnikom lekcję, jakiej wielu z nas w ubiegłych latach się nauczyło, a mianowicie, że około tej pory roku przychodzą z pewnych niewyjaśnionych powodów szczególniejsze doświadczenia i próby na lud poświęcony Panu, a to równa się z czasem szczególniejszych cierpień i smutków, jakich doświadczał Pan Jezus, i cierpień, przez jakie przechodzili pierwsi uczniowie. Pan Jezus, wiedząc, że będzie ukrzyżowany, starał się przygotować swoich uczniów do tej próby, więc na krótko przed udaniem się do Jerozolimy mówił im o tym. Prawdopodobnie przy tej okazji powiedział, że tylko ci, którzy jedzą Jego ciało i piją Jego krew, mogą mieć żywot. Na co wielu z Jego bliskich naśladowców oświadczyło: „*Twarda to jest mowa, któż jej słuchać może*”, i więcej z Nim nie chodzili (Jan 6:60).

Zaraz po skierowanej do Dwunastu przepowiedni Pana, że zbliża się czas Jego ukrzyżowania, apostoł Piotr zawołał: „*Zmiłuj się nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię*”. Lecz odpowiadając mu, Pan rzekł: „*Idź ode mnie, szatanie, jesteś mi zgorszeniem, albowiem nie pojmujesz tego, co jest Boskiego, ale co jest ludzkiego*” (Mat. 16:22-23). Twoja myśl i rada jest przeciwna Boskiemu rozporządzeniu, gdyż Syn człowieczy, aby mógł wejść do chwały swojej i dokonać powierzonego Mu dzieła zbawienia Kościoła i świata, musi wprawdzie ponieść ofiarczą śmierć.

Później, gdy czas próby się zbliżał, przyszła też szczególniejsza próba na Judasza. Przypominamy sobie, jak jego umiłowanie pieniędzy pobudziło go najpierw do sprzeciwienia się owemu pomazaniu Mistrza ku Jego pogrzebowi, a następnie doprowadziło go do tego, że sprzedał swojego Mistrza za trzydzieści srebrników i zdradził Go pocałunkiem. Pamiętamy także, jak nieco później wszyscy uczniowie zostali zatrważeni

aresztowaniem ich Mistrza i tym, że dobrowolnie na to się zgodził. To ich zdziwiło i przestraszyło do takiego stopnia, że „*opuszczając go, wszyscy uciekli*” (Mar. 14:50). Pamiętamy i to, jak Piotr został zaskoczony poważną słabością i zapał się swego Pana i Mistrza, nawet pod przysięgą i z zaklinaniem się.

Być może, że nam się tylko wydaje, iż podobnie i na lud Pana przychodzą o tym czasie większe próby aniżeli w innej porze roku; i możliwe, że jest to istotne i właściwe, by członkowie Ciała Chrystusowego w tej właśnie porze przechodzili przez szczególne próby i dziwne trudności jako doświadczenie wiary, posłuszeństwa i wierności.

Pora wielkiego postu

Zdaje się, że podobne do wyżej przytoczonych myśli już dawno temu nasuwały się i innym ludziom i doprowadziły do ustanowienia w porze poprzedzającej Wielkanoc tak zwanego „wielkiego postu”, w którym wierni zachęceni są do większego czuwania i modlitw. Pewne jest, że ów post przestrzegany był przez Kościół rzymski już od wielu stuleci, a zachowywany jest także przez Kościoły: anglikański, luterański, a w pewnej mierze i przez inne.

Aczkolwiek większość ludzi, przestrzegając postu jako jedynie zewnętrznej formy i obrządku, bez szczerzej oceny serca, nie może być przyjemnymi Panu, to jednak wierzymy, że w dawnych czasach wielu pościło z jak najlepszych pobudek i że jeszcze teraz niektórzy tak postępują. Nie naszą sprawą jest kogoś sądzić lub potępiać, lecz jesteśmy pewni, że wielu przyzna, iż w związku z postem rzecz się tak ma w rzeczywistości tak, jak to powyżej stwierdziliśmy. Niemożliwe jest oczywiście ustanowienie jakichś prawa lub reguł, które by rządziły sercami ludzi, bo i ciałem rządzić one nie potrafią.

W takich sprawach my również nie uznajemy żadnych określonych reguł lub praw. Samo podanie myśli powinno wystarczyć tym, którzy z serca pragną stosować powściągliwość w jedzeniu. Tego rodzaju myśl mamy podaną przez samego Mistrza, że po Jego odejściu naśladowcy Jego będą pościć (Mat. 9:15). Kilka przykładów takiego poszczenia jest zanotowanych w Piśmie Świętym i mogą być one uważane za odpowiednie wzory dla Jego naśladowców, z których nikt nie znajduje się pod jakimś prawem bądź przykazaniem odnośnie jedzenia, picia lub innych czynności w codzien-



nym życiu.

Pewna miara dobrowolnego postu jest korzystna dla nas tak fizycznie, jak i duchowo – a w szczególności w wiosennej porze roku. Mocniejsze pokarmy są potrzebne w porze zimowej lub mrozów, a mniej potrzebne są w miarę ocieplania się powietrza. Wiele chorób, które trapią ludzi podczas wiosny, to bez wątpienia skutek objadania się; chorobom tym można by w znacznej mierze zaradzić przez stosowanie odpowiedniego postu – przez wstrzymywanie się od łakoci i mocnych pokarmów. Ponadto, gdy organizm przeładowany jest pokarmem, umysł staje się tępy i niezdolny do wyższych czynności myślowych, a szczególnie tych, które odnoszą się do naszego stosunku względem spraw duchowych.

Powyższą sugestię podajemy nie w intencji nakładania na kogokolwiek jarzma lub nakazu, lecz radzimy każdemu, aby w tym czasie, na ile dyktuje mu to jego własne sumienie, pościł i modlił się, aby czyniąc to, mógł dostąpić duchowych błogosławieństw, odpowiednio do gorliwego naśladowania Pana tak w tej, jak i w każdej innej sprawie.

Data Wieczery Pańskiej

Jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, Pan Jezus nie dał żadnego polecenia swoim uczniom, jak przypuszcza wielu chrześcijan, co do tego, że Wieczerzę Pańską należy obchodzić co tydzień, co miesiąc, co dwa lub co trzy miesiące. Najpewniejsze jest, że Wieczerza Pańska, podobnie jak wszystkie inne obrządkie żydowskie, została ustanowiona w miejsce figuralnej Paschy i figuralnego baranka wielkanocnego i była obchodzona raz do roku. W obchodzeniu obrazowym była przestrzegana ścisła dokładność, jaka nie musi być konieczna w naszym obchodzeniu pozaobrazowym. W obrazie było zamierzone wskazanie dokładnej daty ukrzyżowania Pana Jezusa. Z tego powodu wielka precyzja ze strony Żydów była właściwa. Lecz teraz, kiedy śmierć Jezusa stała się faktem należącym do przeszłości, tak ścisła dokładność w obchodzeniu tej pamiątki, co do dnia i godziny, nie zdaje się być konieczna.

Dlatego nie mamy nic przeciwko zwyczajowi, jakiego trzymają się katolicy, episkopalni i luteranie, że najbliższe rocznice śmierci Pana Jezusa piątek i niedzielę obchodzą jako święta Wielkanocy. A można nawet przyznać pewną słuszność temu zwyczajowi, ponieważ sprawia on, że rocznica ta harmonizuje z dniami tygodnia. Jednak przez kilkadziesiąt minionych lat zwykliśmy obchodzić tę Pamiątkę tak blisko właściwej jej rocznicy, jak tylko mogliśmy to wyrozumieć według żydowskiego sposobu obliczania czasu, to jest w wieczór poprzedzający 14 dzień żydowskiego miesiąca Nisan. Przez wzgląd na ten tak długo przez nas zachowywany zwyczaj, jak i przez wzgląd na to, że niektórzy nie mogliby

się dopatrzeć żadnego pożytku ze zmiany oraz na to, że inni mogliby popaść w zamieszanie i przypuszczać, że przedtem nie obchodzili właściwie, dajemy pierwszeństwo temu zwyczajowi. Radzimy więc, aby tę drogą Pamiątkę obchodzić w czasie odpowiednim według kalendarza żydowskiego.

W bieżącym roku nów księżycy, po wiosennym porównaniu dnia z nocą, przypada na dzień 22 marca*, więc w dniu tym rozpocznie się pierwszy dzień i pierwszy miesiąc żydowskiej rachuby czasu. Pan Jezus był ukrzyżowany 14 dnia pierwszego miesiąca, co w tym roku przypadnie w dniu 4 kwietnia. Lecz Wieczerza Pamiątkowa, która miała przedstawiać Jego śmierć, była obchodzona poprzedniego wieczoru, a więc zgodnie z naszym poprzednim zwyczajem polecamy, aby wszyscy w jedności ducha i myśli zgodzili się w obchodzeniu tej wielkiej rocznicy śmierci Odkupiciela we wtorek wieczorem, dnia 3 kwietnia* po godzinie 18-tej. Nawet wtenczas nie będziemy mogli obchodzić tej Pamiątki wszyscy o jednej i tej samej godzinie, ponieważ w różnych częściach świata są przesunięcia czasu, a mimo to obchodzona ona będzie prawie równocześnie na całym świecie. Myśl o tej ogólnej spójności niechaj przyda nam radości i skupienia ducha oraz myśli przy tej okazji. Zachęcamy, aby wszyscy, którzy miłują Pana i którzy poświęcili się, by czynić Jego wolę aż do śmierci, brali udział w tej Pamiątce, która ma dla nas wszystkich tak wielkie znaczenie.

Uzmysławia nam ona najpierw ofiarę naszego drogiego Odkupiciela, złożoną za Kościół i za wszystkie narody ziemi. Następnie przypomina, że ślubowaliśmy Panu, iż będziemy postępować Jego śladem, że będziemy cierpieć z Nim, pić z Jego kielicha i chrzczyć się Jego chrztem śmierci. Jest oczywiste, że to łamanie chleba i picie kielicha przy obchodzeniu tej Pamiątki jest o wiele mniej ważne aniżeli nasze współuczestniczenie w rzeczywistych rzeczach duchowych, których ta ceremonia jest tylko figurą. W umysłach i sercach musimy się zawsze karmić złamanym ciałem Jezusa i wiarą pojmować, że przez Niego dostąpiliśmy najpierw naszego usprawiedliwienia; jedynie przez Niego mogliśmy być poczytani za członków Jego ciała i przez Niego dotarli do nas wszystkie nadzieje przyszłego żywota.

Po drugie, w myśl tego, co przedstawia nam kielich, musimy mieć udział w Jego smutkach, musimy być uczestnikami cierpień Chrystusowych, dopełniać ostatka Jego ucisków, postępując wiernie Jego śladem – nawet aż do śmierci. Kielich, który Ojciec nalał naszemu Panu, został przez Niego wypity. A z łaski Bożej zostaliśmy uprzywilejowani do brania udziału w tym kielichu, bo jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy. Jeżeli zaś unikniemy cierpień Chrystusowych i nie staniemy się żywymi ofiarami z Nim, utracimy tym samym chwalebne przywileje i prawo do Jego Królestwa.



Watch Tower 1911-40; R-4756
Straż 1928, str. 35-36.

Watch Tower
R-4756 (1911 r.)
„*Straż*” 1928 str. 35-36

* artykuł napisany w roku 1911, w 2013 roku Pamiątka przypada w niedzielę, 24 marca – przyp. Redakcji.